

# MAŁACH, Z perspektywy taty (feat. M.Grzywacz)

był ciepły letni poranek  
miałem przeczucie, że dziś to się stanie  
żołądek skurczony i słabe śniadanie  
w głowie grał refren, który znałem na pamięć  
zadzwoił telefon  
kochanie, musisz przyjechać  
to chyba już dzisiaj  
wsiadłem do starej bemki  
do 6000 kręciłem, jakbym był Kubica  
2 razy większa dzielnica, droga w nieznane, nie moja dzielnica  
w chwili już takie same nie będzie czy samo nie będzie, nieważne  
przechodzę przez szpital  
uśmiechem mnie witasz, choć ból na swej twarzy ukrywasz  
to widzę jak cierpisz  
chciałbym tu cierpieć za ciebie, choć staram się słowem tu dodać energii  
przecieram ci usta wilgotną szmatką, ostrzegali, nie będzie gładko  
gdy widzę tve łzy razem z krwią  
gdy widzę jak cierpisz, to musi być hardcore  
gdy sobie przypomnę nie mogę spokojnie usiedzieć w studiu nad kartką  
po paru godzinach męczarni już wiedzieliśmy że było warto  
'gdy przyszła na świat nasza córka  
i wszystko prócz niej dookoła to bzdura  
chce tylko być obok i ją przytulać  
i wreszcie jest dumna moja matula

nie szkoda mi pióra  
mogę napisać dziś o niej ze 200 numerów  
pamiętam jak odebrał Rafał, będziesz jej wujkiem, mój przyjacielu  
twój chrzestny ojciec to Michał, to on ci pokaże DOLNY Mokotów  
będzie cię bronił, gdy ja zaniemogę  
od syfu, od brudu i wszelkich kłopotów  
co obyło za młodu, nieważne, mam paru przyjaciół i inne tematy  
a wszystko co robie to robie dla ciebie  
i tak to wygląda z perspektywy taty

Z perspektywy ojca  
temu co los dał muszę sprostać  
będę przy tobie już do końca  
nawet jak będziesz już dorosła  
Z perspektywy ojca  
to co miało sens inaczej wygląda  
droga przez życie nie jest prosta  
pomogę lepiej ci ją poznać

dziś patrzę na wszystko z pewnym dystansem  
tak jakby ...  
nie wczuwam się w wyścig, bo nie mam za czym  
nie po to dostałem szansę  
brać wszystkie słowa na klate  
te które w nocy przelewam na papier  
chce żeby córka mogła wziąć za wzór swojego tatę i tyle w temacie  
nie na jakimś czacie, a w normalnym życiu, wiem że da rade  
nauczę że trzeba ciężko pracować, bo potem czekać na wpłatę  
kur\* znowu podatek, jeśli bóg da, nie zostawię jej samej  
a z siostrą czy bratem  
powiem że na życie trzeba mieć patent  
tak jak najlepiej potrafię  
ze samo z nieba nie kapie  
ze da się nie tylko palcem po mapie  
ze najpierw trzeba posiedzieć gdzie zimno i twardo  
by potem na miękkiej kanapie  
niech chwile łapie  
niech trzyma się tego co dobre  
niech robi co chce, nie co modne

niech zalicza progres  
wszystko bym dał, żeby było jej w życiu wygodnie  
mi starczyła miłość, którą dostałem w życiu od mamy  
resztę ogarniemy sami, wspierają mnie ziomki i fani  
lepiej pomagać niż ranić  
choć stoimy uśmiechani  
to śmiech nie zasłania mi celu  
bo mam cel i jestem kumaty  
nie mógłbym teraz wszystkiego spierdolić  
tak to wygląda z perspektywy taty

Z perspektywy ojca  
temu co los dał muszę sprostać  
będę przy tobie już do końca  
nawet jak będziesz już dorosła  
Z perspektywy ojca  
to co miało sens inaczej wygląda  
droga przez życie nie jest prosta  
pomogę lepiej ci ją poznać